

Stefan Dudra

## KWESTIA NARODOWOŚCIOWA W KOŚCIELE PRAWOSŁAWNYM NA TERENIE DIECEZJI WROCŁAWSKO-SZCZECIŃSKIEJ

Kościół prawosławny w Polsce jest jednym z niewielu związków wyznaniowych, które skupia wiernych różnych narodowości. We wspólnocie tej można wyróżnić Białorusinów, Ukraińców, Łemków, Rosjan, Polaków, Greków, Macedończyków, Serbów, a nawet niewielkie ilości Niemców i Romów. Część kwestii spornych dotyczących poszczególnych mniejszości narodowych funkcjonujących w ramach Cerkwi, a występujących w okresie międzywojennym, znalazło swoją kontynuację także po 1945 r. Ze względu na zmiany granic powojennej Polski oraz znaczne zmniejszenie liczebności poszczególnych mniejszości, a przede wszystkim ich rozproszenie, również akcenty narodowościowe w Kościele prawosławnym uległy zmianie. Inaczej kształtowały się w „sercu prawosławia” na terenie Białostocczyzny, inaczej na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu (szczególnie od drugiej połowy lat pięćdziesiątych), a zupełnie odmiennie na ziemiach odzyskanych. Należy podkreślić, że Cerkiew nie stała się bazą dla życia społecznego czy politycznego danej mniejszości narodowej. Nie była ani białoruska, ani ukraińska, czy łemkowska, była prawosławna. Cerkiew stoi na stanowisku nadrzędności wiary w stosunku do narodowości i w sytuacji zróżnicowania narodowego wiernych nie różnicuje ich etnicznie<sup>1</sup>. Jest wspólnotą ponadnarodową.

W zagadnieniu narodowościowym w Kościele prawosławnym na obszarze diecezji wrocławsko-szczecińskiej<sup>2</sup> należy wymienić przede wszystkim występujący

<sup>1</sup> E. Czykwin, *Między ziemią a wiarą*, „Przegląd Prawosławny” 1995, nr 7, s. 25.

<sup>2</sup> Diecezja wrocławsko-szczecińska została erygowana w 1951 r. Terytorialnie obejmowała ówczesne województwa: koszalińskie, szczecińskie, wrocławskie i zielonogórskie. Powstające po 1945 r. na ziemiach zachodnich parafie prawosławne wchodziły w skład Administratury dla Parafii Prawosławnych na Ziemiach Odzyskanych, a następnie Diecezji Ziemi Odzyskanych, o kształtowaniu się prawosławnego życia religijnego na ziemiach zachodnich, zob. K. Urban, *Kościół prawosławny*

kontekst ukraiński i łemkowski. W mniejszym natomiast stopniu rosyjski, białoruski i polski. W wielu przypadkach placówki prawosławne na omawianym obszarze były i często są nadal wielonarodowościowe. Parafię w Szczecinie tworzyli Ukraińcy, Białorusini, Łemkowie, Polacy, Rosjanie, Grecy i Asyryjczycy. Społeczność prawosławna w Zielonej Górze to Łemkowie, Ukraińcy i Białorusini. Parafia prawosławna w Legnicy skupiała: Rosjan, Białorusinów, Ukraińców, Łemków, Greków, Macedończyków i Polaków z rodzin mieszanych<sup>3</sup>. W skład parafii w Słubicach, liczącej ok. 50 wiernych, wchodzi Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini i Niemcy.

Trudności sprawia natomiast określenie składu narodowościowego duchowieństwa prawosławnego pełniącego posługę na ziemiach zachodnich. Wynika to z fragmentarycznych danych. Z 24 zachowanych formularzy osobowych księży, obsługujących w latach 1951–1962 parafie diecezji wrocławsko-szczecińskiej, 9 określiło swoją narodowość jako białoruską, 7 – polską, 4 – ukraińską, 2 – rosyjską i 2 łemkowską<sup>4</sup>. W 1970 r. z 17 księży obsługujących parafie na Dolnym Śląsku 9 określiło swoją narodowość jako polską, 6 – ukraińską i tylko 2 – białoruską<sup>5</sup>. Dane dotyczące narodowości księży budzą wątpliwości. Część duchownych, która podała narodowość polską w rzeczywistości była narodowości ukraińskiej lub białoruskiej. Sytuacja taka wynikała z obaw związanych z dyskryminacją czy utrudnieniami w prowadzeniu działalności religijnej. Dotyczyło to zarówno parafii na Ziemiach Odzyskanych, jak również na terenach o największym skupisku prawosławnych (Białostoczczyzna)<sup>6</sup>.

Problemy narodowościowe dały o sobie znać już bezpośrednio po przesiedleniu i wraz z tworzeniem nowych placówek duszpasterskich. Ludność ukraińska domagała się zapewnienia opieki religijnej w ojczystym języku oraz zachowania „swoich” zwyczajów kościelnych. Było to utrudnione m.in. ze względu na brak

---

w Polsce 1945–1970, Kraków 1996; S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski po II wojnie światowej*, Zielona Góra 2004; P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Toruń 2007.

<sup>3</sup> W pierwszych latach istnienia parafii legnickiej skład narodowościowy wiernych przedstawiał się następująco: 15–17% Białorusinów, 15–17% Ukraińców i 66–70% Łemków, zob. *Kronika Parafii Prawosławnej Zmartwychwstania Pańskiego w Legnicy za okres 1948–1994*, Legnica 1994, s. 34.

<sup>4</sup> Archiwum Prawosławnej Diecezji Wrocławsko-Szczecińskiej (dalej: APDWSz), Formularze osobowe duchowieństwa diecezji wrocławsko-szczecińskiej.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej: UdsW), Wydz. III Nierzymkokatolicki, sygn. 139/34, Pismo Kancelarii Metropolitarnej do Urzędu do Spraw Wyznań z 18 grudnia 1970 r.

<sup>6</sup> W 2003 r. z 31 duchownych pełniących posługę duszpasterską na terenie diecezji wrocławsko-szczecińskiej 17 określało swoją narodowość jako białoruską, 11 – ukraińską (w tym 5 łemkowską), 2 – polską i 1 – rosyjską.

odpowiedniej ilości księży prawosławnych znających język ukraiński, jak i sprzeciw części ludności łemkowskiej, która nie identyfikowała się z narodowością ukraińską i była przywiązana do własnych zwyczajów i form liturgicznych<sup>7</sup>.

Czynnikiem utrudniającym dążenia Ukraińców był funkcjonujący negatywny stereotyp tej ludności w całości identyfikowanej z działalnością UPA i zabójstwem gen. Świerczewskiego pod Baligrodem. Był on jeszcze dodatkowo wzmacniany przez władze, zarówno szczebla centralnego, jak i lokalnego. Bez wątpienia stereotyp ten został bezkrytycznie przeniesiony na całą ludność przesiedloną w ramach akcji „Wisła” (w zachowanych archiwaliach określana była m.in. „jako karnie przesiedlona”). Zapewne z tych względów większość duchowieństwa nie przyznawała się do narodowości ukraińskiej, która w okresie Polski Ludowej była czynnikiem dyskredytującym (także w równym stopniu ludność świecką). W wypowiedziach księży zawartych w kwestionariuszach rejestracyjnych z lat 1953–1954 spośród 153 duchownych tylko ośmiu określiło swoją narodowość jako ukraińską<sup>8</sup>.

Kwestia ukraińska w Kościele miała swoje odzwierciedlenie w polityce władz wobec tej mniejszości narodowej. Przełożyło się to na stosunek hierarchii cerkiewnej do tego zagadnienia (w 1951 r. metropolita Makary usunął język ukraiński jako przedmiot nauczania w Seminarium Duchownym w Warszawie)<sup>9</sup>. Język ukraiński był sporadycznie obecny w oficjalnych wydawnictwach kościelnych<sup>10</sup>. Sprzyjało to tworzeniu się opinii o antyukraińskiej polityce władz kościelnych. W zachowanej dokumentacji brakuje materiałów potwierdzających powyższe stwierdzenia. Można jednak przypuszczać, że takie posunięcia były inspirowane decyzjami państwowymi<sup>11</sup>. Uwidocznilo się to szczególnie w kontekście podjętej na początku lat pięćdziesiątych akcji misyjnej wśród grekokatolików. Kościół ten uznawany był

---

<sup>7</sup> Konflikty parafialne między ludnością ukraińską i łemkowską miały miejsce w wielu ośrodkach duszpasterskich, prowadziły do podziału wiernych, zmian personalnych na stanowisku proboszczów (np. konflikty w Lubinie, Legnicy, Gorzowie Wielkopolskim), dokumentacja w APDWSz, Akta poszczególnych parafii.

<sup>8</sup> K. Urban, *Weryfikacja duchowieństwa prawosławnego w 1953 roku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 1992, nr 358.

<sup>9</sup> Ponownie j. ukraiński jako przedmiot nauczania został wprowadzony w 1956 r., Archiwum Warszawskiej Metropolii Prawosławnej (dalej: AWMP), Pismo Urzędu do spraw Wyznań w sprawie nauczania języka ukraińskiego z 15 listopada 1956 r.

<sup>10</sup> Sporadycznie ukazywały się artykuły w języku ukraińskim w miesięczniku „Cerkiewny Wiestnik”. Pojawiały się natomiast w „Kalendarzach Prawosławnych”, por.: roczniki 1968–1977 i od 1985 r. Od końca lat 90. język ukraiński jest obecny w kwartalniku „Cerkiewny Wiestnik”, jak również publikacje w języku rosyjskim i białoruskim.

<sup>11</sup> Nie należy również odrzucać inicjatywy samej hierarchii cerkiewnej, np. działalność bpa Bazylego w okresie zarządzania diecezją wrocławsko-szczecińską (1961–1970).

przez władze za ostoję „nacjonalizmu ukraińskiego”<sup>12</sup>. Hierarchia prawosławna widziała natomiast szansę na „odzyskanie utraconych dusz”<sup>13</sup>.

Podjęte, z inspiracji władz, a jednocześnie akceptowane przez hierarchię Kościoła prawosławnego działania, stały się przyczyną wielu konfliktów międzywyznaniowych, w których często uczestniczył również Kościół rzymskokatolicki. Praca duszpasterska duchowieństwa prawosławnego, obsługującego ludność ukraińską i łemkowską, miała sprowadzać się do utrzymania wszystkich zewnętrznych form obrządku grekokatolickiego jako wspólnych dla prawosławia (np. teksty liturgiczne z wymową ukraińską), wygłaszanie kazań w języku wiernych i prowadzenia katechizacji dzieci według miejscowych zwyczajów wyznawców. Ponadto księża prawosławni nie mieli się wyróżniać swoim zewnętrznym strojem od księży grekokatolickich. Działania podjęte przez hierarchię i duchowieństwo prawosławne doprowadziły do powstania po 1952 r. wielu parafii prawosławnych na terenach, na których mieszkała ludność grekokatolicka. Trudno określić, jaki był ich efekt. W wielu miejscowościach dochodziło do tworzenia parafii prawosławnych, w których aktywnie uczestniczyli grekokatolicy (przykładem może być utworzenie parafii w Lesznie Górnym, Ołuznej i Drzonowie). Proces ten uległ zahamowaniu po 1956 r., kiedy zaistniały możliwości erygowania parafii grekokatolickich (dodatkowym czynnikiem były powroty ludności na dawne miejsca zamieszkania). Tworzenie parafii grekokatolickich spowodowało w wielu przypadkach znaczne osłabienie działających parafii prawosławnych<sup>14</sup>. Stało się to przyczyną wielu konfliktów między grekokatolikami i prawosławnymi zarówno na Ziemiach Odzyskanych, jak i na Podkarpaciu<sup>15</sup>.

Wszelkie przejawy inicjatyw ludności ukraińskiej były przyjmowane przez czynniki administracyjne jako wymierzone w bezpieczeństwo funkcjonowania

---

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN), Urząd Spraw Wewnętrznych (dalej: USW), sygn. 577, k. 89, akcja przyciągnięcia grekokatolików do Cerkwi prawosławnej znalazła swoje umocowanie prawne w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r.

<sup>13</sup> Należy przypuszczać, że obsadzenie zwierzchnika Kościoła prawosławnego przez metropolitę Makarego związane było właśnie z przygotowywaną akcją wśród grekokatolików (metropolita Makary był m.in. jednym z uczestników tzw. soboru lwowskiego w 1946 r., na którym został zlikwidowany Kościół grekokatolicki w ZSRR), por. K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 314–315.

<sup>14</sup> Sytuacja taka miała miejsce m.in. w Wołowie Starym, gdzie w momencie rozpoczęcia liturgii grekokatolickich większość wiernych opuściła cerkiew, APDWSz, Parafia Wołów Stary.

<sup>15</sup> Konflikty między grekokatolikami i prawosławnymi występowały m.in. w Legnicy, Koszalinie, Słupsku, Zielonej Górze, obszerna dokumentacja w APDWSz, Akta poszczególnych parafii.

państwa. Dotyczyło to często tak błahych spraw, jak rozmowy wiernych z duchownymi czy czytanie prasy w języku ukraińskim<sup>16</sup>. Szczególną uwagę zwracano na młodzież. Stwierdzano, iż „(...) zbiera się ona w prywatnych domach. Śpiewa tam piosenki, często o zabarwieniu nacjonalistycznym (w języku ukraińskim – S.D.) oraz słucha radiowych audycji z zagranicy”<sup>17</sup>.

Z niechęcią części duchowieństwa prawosławnego spotykała się także działalność Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK)<sup>18</sup>, słusznie identyfikowanego z mniejszością ukraińską. Wielu wyznawców prawosławia, szczególnie ludność łemkowska, która nie utożsamiała się z ukraińską świadomością narodową, widziała w powstaniu UTSK zagrożenie dla własnej tożsamości. Łemkowie w niewielkim stopniu interesowali się działalnością Towarzystwa. W wielu przypadkach nieuczestniczenie w strukturach UTSK było, jak to podkreślano, procesem manifestowania przez ludność łemkowską swej odrębności narodowej. Krytyce poddawano ogólne założenia programowe i cele Towarzystwa, uznając, że nie uwzględniają one „(...) rzeczywistych potrzeb narodu łemkowskiego”<sup>19</sup>. Niechęć do UTSK wyływała również ze świadomości oraz kształtującego się poczucia narodowego wśród Łemków. Postawa tej grupy ludności, jej stosunek do UTSK, a także późniejsza działalność na polu kulturalnym, jak i społeczno-politycznym wykazały, że Łemkowie są społecznością o bardzo silnym poczuciu narodowościowym<sup>20</sup>.

Po 1956 r. powstające koła Towarzystwa rzadko mogły liczyć na przychyłność hierarchii i duchowieństwa prawosławnego. Wywoływały również sprzeciw części wiernych. Charakterystyczna była sytuacja zaistniała w 1978 r. w Lubinie (dekanat wrocławski). Z inicjatywy miejscowego proboszcza prawosławnego na terenie plebanii miała zostać umieszczona siedziba Zarządu Koła UTSK. Opór grupy wiernych spowodował interwencję biskupa diecezjalnego, który w piśmie do

---

<sup>16</sup> Odnotowywane były rozmowy w języku ukraińskim m.in. ks. M. Pronińskiego z Zielonej Góry, M. Kochańskiego z Ług, APDWSz, Akta osobowe ks. ks. M. Pronińskiego i M. Kochańskiego.

<sup>17</sup> APZG, PWRN, USW, sygn. 578, k. 115, Notatka z odcinka pracy kulturalno-oświatowej wśród ludności ukraińskiej na terenie województwa zielonogórskiego.

<sup>18</sup> Należy podkreślić, że UTSK w swojej uchwale programowej wsparło starania o legalizację wyznania greckokatolickiego i jednocześnie opowiedziało się za stworzeniem lepszych możliwości dla dalszego rozwoju prawosławia.

<sup>19</sup> K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985*, Wrocław 1987, s. 95.

<sup>20</sup> Przejawem tego było m.in. powołanie w 1989 r. Stowarzyszenia Łemków, o stosunku Łemków wobec UTSK zob.: S. Dudra, *Poza małą ojczyzną. Łemkowie na Ziemi Lubuskiej*, Wrocław 2008, s. 87–98.

proboszcza stwierdzał, że „(...) plebania jest obiektem parafialnym przeznaczonym do zamieszkania wyłącznie proboszczowi sprawującemu czynności sakralne. Dlatego też UTSK ze względu na swój charakter nie może prowadzić tam swojej działalności”<sup>21</sup>. W powyższym przypadku ujawnił się istniejący i funkcjonujący w wielu parafiach konflikt między wiernymi utożsamiającymi się z narodowością ukraińską a łemkowską.

Kwestia ukraińska w Kościele prawosławnym była (i jest) obecna w całym powojennym okresie. Wprowadzanie języka ukraińskiego do nabożeństw przez poszczególnych duchownych napotykało w wielu przypadkach na sprzeciw wiernych. Według relacji proboszcza parafii prawosławnej w Koszalinie ks. Włodzimierza Sawczuka „(...) od czasu gdy wprowadzono nabożeństwa w języku ukraińskim dla grekokatolików, prawosławni w ogóle zrezygnowali z uczęszczania na msze. Św. Liturgia w języku cerkiewno-słowiańskim nie jest odprawiana”<sup>22</sup>. Jednocześnie niewprowadzanie nabożeństw z „ukraińską wymową” przez ks. Mikołaja Pronińskiego, proboszcza parafii prawosławnej w Zielonej Górze, stało się przyczyną przejścia części wiernych do parafii grekokatolickiej<sup>23</sup>.

Charakterystyczna dla omawianej problematyki była sytuacja, jaka zaistniała w parafii w Legnicy. Od 1982 r. nabożeństwa celebrowane były przez ks. Eugeniusza Cybulskiego i biskupa Aleksego. Związane to było z konfliktem, jaki powstał w parafii na tle śpiewu cerkiewnego (podział wiernych na zwolenników tradycji synodalnych i halickich wystąpił już w okresie proboszczostwa ks. Jerzego Krysiaka [1972–1982]). Powołanie ks. Jana Romańczuka spotkało się ze sprzeciwem części wiernych tradycji synodalnych. Spowodowało to jego odwołanie z pełnionej funkcji.

Od kwietnia 1982 r. parafię legnicką obsługiwał ks. Bazyli Litwiniuk. Jednocześnie ustalono, że nabożeństwa będą odprawiane w dwóch tradycjach: jedna niedziela – synodalna, druga – z wymową halicką. Również chór cerkiewny podzielił się na dwie części: synodalny pod dyrekcją Ireny Koziół i halicki z dyrygentem Michałem Dudą. Działalność ks. Litwiniuka doprowadziła do uspokojenia antagonizmów narosłych wśród wiernych. Nabożeństwa zaspakajały potrzeby obrzę-

<sup>21</sup> APDWSz, Parafia Lubin, Pismo Prawosławnego Biskupa Wrocławskiego i Szczecińskiego Aleksego do ks. M. Żuka z 11 grudnia 1978 r.

<sup>22</sup> Ibidem, Pismo ks. W. Sawczuka do Kancelarii Biskupiej we Wrocławiu z 23 listopada 1970 r.

<sup>23</sup> W związku z zaistniałą sytuacją w 1971 r. bp Aleksy wystąpił do Urzędu do spraw Wyznań z pismem o zgodę na odprawianie nabożeństw w języku łemkowskim, miało to m.in. doprowadzić do pozyskania dla Cerkwi prawosławnej grekokatolików, AAN, UdsW, Wyd. III Nierzysmskokatolicki, sygn. 139/38, Pismo bpa Aleksego do Urzędu do spraw Wyznań z 5 kwietnia 1971 r.

dowe wszystkich parafian, eliminując tym samym wcześniejsze sytuacje konfliktowe.

Postulaty ludności ukraińskiej skupionej w Kościele prawosławnym koncentrowały się m.in. wokół zapewnienia przez władze Cerkwi posługi duszpasterskiej w jej języku narodowym, przywrócenia wykładania języka ukraińskiego w Prawosławnym Seminarium Duchownym oraz zapewnienia modlitewników i wydawnictw cerkiewnych w języku ukraińskim<sup>24</sup>. Wychodząc naprzeciw propozycjom społeczności ukraińskiej w 2002 r. erygowano we Wrocławiu parafię prawosławną pw. św. Piotra Mohyły.

Istotnym zagadnieniem dotyczącym spraw narodowościowych w Kościele prawosławnym po II wojnie światowej była kwestia rosyjska. Wiele środowisk przypisywało działalności Cerkwi (szczególnie jej hierarchii) tendencje rusyfikacyjnej. Związane to było po części z sytuacją, jaka istniała w okresie międzywojennym<sup>25</sup>, jak również ze zmienionym układem politycznym w Polsce po 1945 r. Nadawanie rosyjskiego charakteru Kościołowi miało się przejawiać m.in. w kwestionowaniu autokefalii z 1924 r. i przyjęciu jej w 1948 r., wyborze na stanowisko metropolity duchownego ze Związku Radzieckiego, dominacji języka rosyjskiego zarówno w duszpasterstwie, jak i w administracji oraz publikacjach kościelnych<sup>26</sup>. O nadawaniu rosyjskiego charakteru Kościołowi miało również świadczyć używanie języka rosyjskiego jako wykładowego w Seminarium Duchownym w Warszawie. Trudno określić, jaką rolę w całym procesie odgrywało reaktywowane w 1946 r. Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności (przekształcone następnie w Rosyjskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe)<sup>27</sup>. Aktywną działalność przeja-

<sup>24</sup> Raport UTSK pt. „*Ukraińcy w Polsce Ludowej*” z 26 lutego 1989 r., [w:] *Ukraińcy w Polsce 1989–1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje*, Warszawa 1993, s. 97.

<sup>25</sup> W pierwszych latach II RP Kościół prawosławny odbudowywał się jako kontynuacja Kościoła rosyjskiego (zarówno co do charakteru ustrojowego, jak i narodowego), poza tym duchowieństwo było w zasadzie rosyjskie, w szczególności rosyjska była hierarchia kościelna, zob. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 197.

<sup>26</sup> Metropolita Makary wprowadził język rosyjski do korespondencji wewnątrzkościelnej. Sytuacja w tej kwestii była jednak złożona. Jak stwierdza K. Urban, odbywało się to bez bliżej ustalonych reguł, por. K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 322–323. Pisma wewnątrzkościelne wychodzące zarówno z Kancelarii Metropolitalnej, jak i z Kancelarii Diecezjalnych były zarówno w języku rosyjskim, jak i polskim. Korespondencja parafialna była w języku polskim, rosyjskim, ukraińskim lub z dodatkami języków ojczystych poszczególnych wiernych, bogata dokumentacja tego typu w: AWMP w Warszawie, APDWSz we Wrocławiu oraz w archiwach parafialnych.

<sup>27</sup> O działalności RTD i RTKO zob. L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 533–538.

wiał jego pierwszy przewodniczący Mikołaj Sieriebriennikow, który był m.in. autorem memoriału dotyczącego odsunięcia metropolity Dionizego od zarządzania Kościołem<sup>28</sup>. Należy przypuszczać, że działania M. Sieriebriennikowa były inspirowane i popierane przez władze państwowe. W późniejszym okresie został on powołany w skład Tymczasowego Kolegium Rządzącego oraz był członkiem „(...) jako reprezentant czynnika świeckiego” delegacji Kościoła prawosławnego w 1948 r. do Moskwy w sprawie nadania autokefalii<sup>29</sup>.

Odnutować należy, że w nabożeństwach prawosławnych, szczególnie na terenie diecezji wrocławsko-szczecińskiej, sporadycznie (przy okazji większych świąt: Bożego Narodzenia, Wielkanocy) uczestniczyła niewielka grupa żołnierzy (oficerów) i ich rodzin stacjonujących w garnizonach radzieckich. Dotyczyło to m.in. parafii w Legnicy, Lubinie, Szczecinie, Wrocławiu, Lesznie Górnym, Przemkowie. Zjawisko to nasiliło się po 1985 r. Związane było z przemianami politycznymi dokonującymi się w Związku Radzieckim. W omawianym okresie zagadnienie rosyjskie w Kościele, aczkolwiek nieadekwatne do jego bazy społecznej<sup>30</sup>, było obecne w wydawnictwach kościelnych. Z braku zachowanych materiałów źródłowych trudno jednoznacznie stwierdzić, jaki wpływ na to miały relacje państwowe między Związkiem Radzieckim i Polską oraz pojawiające się tendencje rusyfikacyjne w gronie hierarchii kościelnej.

Istotnym elementem w kwestii narodowościowej Kościoła prawosławnego była sprawa polonizacji prawosławia. Zagadnienie to odgrywało znamienne rolę w polityce rządów polskich w okresie międzywojennym<sup>31</sup>. W powojennej Polsce władze, szczególnie w początkowym czasie, zmierzały do nadania Kościołowi „rosyjskiego oblicza”. W wyniku przemian politycznych w 1956 r., uaktywnienia się mniejszości narodowych (powstanie UTSK, BTSK), starano się wykorzystać postulat polonizacji jako formę nacisku i presji na władze kościelne. Znalazło to wyraz już w grudniu 1956 r. w memoriale ks. Jerzego Klingera. W jednym z postulatów wskazywał na potrzebę utworzenia eksperymentalnej placówki polskiej (w War-

---

<sup>28</sup> AAN, MAP, sygn. 1042, Memoriał z 29 czerwca 1947 r., w którym wskazywał na konieczność przeprowadzenia reform w Kościele oraz odsunięcia z zajmowanego stanowiska metropolity Dionizego.

<sup>29</sup> Por. Podróż delegacji Kościoła prawosławnego do Moskwy, „Wiadomości Metropolii Prawosławnej w Polsce” 1948, nr 6–12.

<sup>30</sup> Trudno określić liczbę Rosjan w Kościele, według danych K. Urbana było ich zaledwie 19 tys., K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 321.

<sup>31</sup> Por. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979; E. Mironowicz, *Stowarzyszenie Polaków prawosławnych*, „Białostoczczyzna” 1989, nr 4.

szawie), w której cała liturgia odbywałaby się w języku polskim. Proponował przydzielenie „(...) w Warszawie choćby jakiegoś baraku, w którym by można było urządzić polską cerkiew prawosławną, a kiedy by opinia większości prawosławnych do tego przywykła, wówczas polskie nabożeństwa można byłoby przenieść do którejś z istniejących już cerkwi”<sup>32</sup>. Jednocześnie ks. Klinger przestrzegał przed tworzeniem polskich placówek na zasadzie przekazywania prawosławnym Polakom parafii już istniejących, co mogłoby doprowadzić do „(...) rozgoryczenia wśród Rosjan, Białorusinów czy Ukraińców”<sup>33</sup>.

W wyniku podjętych działań pod koniec lat pięćdziesiątych próbowano uruchomić polską parafię w Łodzi<sup>34</sup>. W styczniu 1961 r. doszło do erygowania polskiej parafii prawosławnej w Warszawie. Po kilku miesiącach z powodu braku wiernych placówka została zamknięta<sup>35</sup>. Próby utworzenia parafii prawosławnych z polskim językiem liturgicznym podejmowane były także w Szczecinie, Koszalinie i we Wrocławiu<sup>36</sup>. Intensywnie starał się o to bp Bazyli. Postulował on „(...) utworzenie pionu polskiego prawosławia”<sup>37</sup>. Miało być ono skierowane do ludności, która dotychczas z różnych względów nie uczestniczyła w życiu kościelnym (polonizujący się Łemkowie, Ukraińcy, Rosjanie i Białorusini) oraz licznych Polaków wyznania prawosławnego<sup>38</sup>. Jego działania nie spotkały się z aprobatą podległego mu duchowieństwa, które stwierdzało, że „(...) liturgie w języku polskim się nie

---

<sup>32</sup> AAN, UdsW, Wydz. III Nierzymkokatolicki, sygn. 139/31, Memoriał ks. J. Klingera z grudnia 1956 r.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Podjęte przez bpa Jerzego działania mające na celu wyjaśnienie zaistniałej sytuacji doprowadziły do interwencji Urzędu do spraw Wyznań. Jednocześnie polska parafia nie została utworzona z powodu „...braku chętnych do brania udziału w tego typu nabożeństwach”, AAN, UdsW, Wydz. III Nierzymkokatolicki, sygn. 131/391, Pismo bpa Jerzego do Urzędu do spraw Wyznań z 12 kwietnia 1959 r.

<sup>35</sup> AWMP, Dekret abpa Tymoteusza z 14 stycznia 1961 r.

<sup>36</sup> Por. dokumentacja w APDWSz, Akta parafii w Szczecinie i Koszalinie. Początkiem tworzenia takich parafii miały być odprowadzane raz w miesiącu nabożeństwa w języku polskim. Celowi temu służyło m.in. mianowanie przez bpa Bazylego w 1964 r. ks. Jan Napierały proboszczem duszpasterskiej placówki Obrządku Zachodniego przy Katedrze Wrocławskiej.

<sup>37</sup> AAN, UdsW, Wydz. III Nierzymkokatolicki, sygn. 131/391, Pismo bpa Bazylego do Urzędu do Spraw Wyznań z 14 czerwca 1962 r. Bp Bazyli powoływał się jednocześnie na akceptację całej sprawy przez Patriarchę Moskiewskiego i całej Rusi Aleksęgo, K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 329.

<sup>38</sup> AAN, UdsW, Wydz. III Nierzymkokatolicki, sygn. 131/391, Pismo bpa Bazylego do Urzędu do spraw Wyznań z 26 lutego 1963 r. Bp Bazyli z dużą dozą przesady szacował liczbę ludności polskiej wyznania prawosławnego w podległej mu diecezji na ok. 5 tys. osób, ibidem, Pismo bpa Bazylego do Urzędu do spraw Wyznań z 27 czerwca 1968 r.

przyjmą, a wierni będą odsuwać się od Cerkwi”<sup>39</sup>. Pojawiały się również zarzuty wobec bpa Bazylego o dążenie do „(...) spłoszczenia wiary prawosławnej”<sup>40</sup>.

Trudno jednoznacznie ocenić podjęte przez bpa Bazylego działania: na ile wynikały one z inspiracji władz wyznaniowych, a na ile z troski o zatrzymanie w Kościele jak największej liczby wiernych. Należy pamiętać o narastającym, szczególnie w latach sześćdziesiątych, zjawisku odchodzenia (z wielu przyczyn) wiernych od prawosławia<sup>41</sup>. Zapewne sam bp Bazyli zdawał sobie sprawę z nieprzygotowania Kościoła do całej akcji (niechęć duchowieństwa, a przede wszystkim brak odpowiedniego przygotowania do prowadzenia nabożeństw w języku polskim). Czynnikiem hamującym był również niechętny stosunek wiernych (wynikający z przyzwyczajenia do używanego dotychczas języka cerkiewnosłowiańskiego, własnych zwyczajów), który mógł doprowadzić do konfliktów narodowościowych<sup>42</sup>.

Prace związane z tworzeniem prawosławnych placówek duszpasterskich z polskim językiem liturgicznym ostatecznie zaowocowały utworzeniem 12 października 1970 r. placówki we Wrocławiu. Parafię pw. św. Cyryla i Metodego powołał do życia, już jako metropolita, bp Bazyli, udzielając misji kanonicznej na jej tworzenie ks. Eugeniuszowi Cybulskiemu. Na cerkiew przeznaczono, po długich i uporczywych staraniach, dawny kościół św. Anny, który został przekazany dla parafii prawosławnej 10 maja 1970 r. Obiekt był zniszczony i zdewastowany w takim stopniu, że pierwsze nabożeństwo zostało odprawione dopiero 17 czerwca 1973 r. w tymczasowo przygotowanym przedsionku<sup>43</sup>.

Kwestia białoruska występowała w Kościele prawosławnym, ale dotyczyła przede wszystkim terenu Białostoczczyzny. Cechą charakterystyczną było dążenie władz państwowych do eliminowania wszelkich przejawów białoruskości z życia kościelnego. Miało się to odbywać m.in. poprzez pomijanie języka białoruskiego w oficjalnych wydawnictwach kościelnych, w korespondencji (szczególnie szczebla dekanalnego i diecezjalnego)<sup>44</sup>. Władze państwowe dążyły do sprowadzenia języka

<sup>39</sup> APDWSz, Pismo proboszcza parafii w Przemkowie ks. M. Poleszczuka z 12 marca 1968 r.

<sup>40</sup> AAN, UdsW, Wyd. III Nierzymkokatolicki, sygn. 131/391, Pismo wiernych z parafii Lubin do metropolity Stefana z 12 sierpnia 1968 r.

<sup>41</sup> Por.: dokumentacja z poszczególnych parafii diecezji wrocławsko-szczecińskiej. Księża wielu parafii monitowali o odchodzeniu od Cerkwi, przechodzeniu na katolicyzm lub laicyzacji życia. Zagadnienie to ze względu na złożoność przyczyn wymaga odrębnych badań.

<sup>42</sup> APDWSz, Pismo metropolity Stefana do bpa Bazylego z 23 lipca 1969 r.

<sup>43</sup> D. Wysocka, *Wzorem Cyryla i Metodego*, „Przegląd Prawosławny” 1999, nr 7, s. 14–15.

<sup>44</sup> Proces ten ilustruje lektura „Cerkiewnych Wiestników” i „Kalendarza Prawosławnego”, w których dominował język rosyjski lub polski.

białoruskiego tylko do poziomu parafialnego, co przez wiele lat się udawało. Zapewne obawiano się rozwoju białoruskiej świadomości narodowej, co przy ześrodkowaniu tej ludności na zwartym terytorium mogło w opinii władz stwarzać niepotrzebne zagrożenie i rodzić różnego rodzaju konflikty<sup>45</sup>.

Zagadnienie białoruskie w Kościele prawosławnym miało duże znaczenie dla państwa. Zdawano sobie sprawę, że centrum prawosławia w Polsce stanowią tereny Białostoczczyzny (na ziemiach zachodnich Polski ludność prawosławna zamieszkiwała w rozproszeniu), gdzie prawosławni żyli w dużych skupiskach i gdzie wywierali wpływ, w początkowym okresie szczególnie na poziomie życia parafialnego, na sytuację w Kościele. Dominowała, słuszną zresztą, obawa, ażeby Kościół prawosławny nie stał się czynnikiem odrodzenia narodowego Białorusinów w Polsce. Dotyczyło to przede wszystkim ziem wschodnich Polski, na terenach zachodnich wspomniane problemy występowały sporadycznie. Wynikało to ze znikomej liczby Białorusinów w tych parafiach, np. w Legnicy wg szacunkowych danych w 1949 r. było 20 rodzin białoruskich, a w 1994 r. tylko 12<sup>46</sup>. Nieliczne grupy Białorusinów wchodziły w skład parafii we Wrocławiu, Szczecinie i Zielonej Górze<sup>47</sup>.

Małe grupy narodowościowe w diecezji wrocławsko-szczecińskiej stanowili: Romowie, Grecy, Macedończycy, Asyryjczycy, Ormianie i Serbowie<sup>48</sup>. Charakterystyczna była sytuacja wiernych narodowości greckiej i macedońskiej obecnych w życiu Cerkwi prawosławnej<sup>49</sup>. Podjęli oni już w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych starania o utworzenie parafii prawosławnej. W sprawie tej występował w czerwcu 1952 r. ks. Stefan Biegun (proboszcz parafii w Jeleniej Górze), który informował metropolitę Makarego o istnieniu znacznego skupiska tej ludności m.in. w Zgorzelcu, Bogatyni i Bolesławcu. Ponadto w Zgorzelcu mieszkał także grecki prawosławny ksiądz Antonios Papadopoulos. Zdaniem ks. Bieguna erygo-

---

<sup>45</sup> O Białorusinach w Polsce, zob. A. Sadowski, *Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce*, Kraków 1991; E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993.

<sup>46</sup> Zob. *Kronika Parafii Prawosławnej Zmartwychwstania Pańskiego w Legnicy...*, op.cit., s. 53.

<sup>47</sup> W drugiej połowie lat 60. bp Bazyl szacował liczbę Białorusinów w podległej mu diecezji na 25 tys., ale były to dane zdecydowanie zawyżone. Początkowo mogło przebywać tam kilka tysięcy tej ludności. W wyniku powrotów po 1956 r. udział procentowy Białorusinów w poszczególnych parafiach był znikomy.

<sup>48</sup> Ormianie i Serbowie stanowią m.in. część społeczności prawosławnej w Zielonej Górze, Asyryjczycy w Szczecinie.

<sup>49</sup> O ludności greckiej i macedońskiej w Polsce zob. M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce 1948–1975*, Jelenia Góra 1989; K. Pudło, *Grecy i Macedończycy w Polsce 1948–1993. Imigracja, przemiany i zanikanie grupy*, „Sprawy Narodowościowe” 1995, t. IV, z. 1.

wanie punktu duszpasterskiego w Zgorzelcu zapewniłoby posługę religijną dla ludności greckiej i „(...) mogłoby również przyciągnąć innych prawosławnych ukrywających swoje wyznanie”<sup>50</sup>.

Podjęte działania służące utworzeniu parafii prawosławnej dla ludności greckiej zamieszkującej w Zgorzelcu zakończyły się niepowodzeniem. Urząd do spraw Wyznań stwierdzał, iż „(...) nie znajduje sprzyjających rozwojowi prawosławnej placówki duszpasterskiej w Zgorzelcu warunków, ponieważ nie tylko miasto, lecz i cały powiat zgorzelecki posiadają bardzo niską ilość osób, które korzystając z usług placówki, mogłyby przyczynić się do jej rozwoju”<sup>51</sup>.

Pomimo niewyrażenia zgody na erygowanie oddzielnej parafii prawosławnej dla ludności greckiej i macedońskiej, od 1955 r. w cerkwi w Jeleniej Górze liturgię w języku greckim odprawiał (raz w miesiącu) ks. Theodor Tsaldikas<sup>52</sup>. Odbываły się one za wiedzą i zgodą metropolity Makarego. Udzielane były również śluby dla tej ludności zamieszkałej w Jeleniej Górze i Zgorzelcu. 28 lipca 1967 r. bp Bazyli dokonał wyświęcenia na kapłana Joanidisa Dimitriosa Panajotisowicza. Miał on objąć opieką duszpasterską emigrantów greckich przebywających w Polsce.

W późniejszym okresie nastąpił proces odchodzenia Greków od Cerkwi. Związane to było m.in. ze zmianami miejsca zamieszkania (m.in. powrotami do Grecji), jak również częściowo postępującą wśród tej społeczności laicyzacją życia. Według relacji ks. Stefana Bieguna z 1971 r. „(...) zamieszkująca u nas znaczna ilość Greków w ogóle ignoruje Cerkiew”<sup>53</sup>. Elementem odrodzenia religijnego ludności greckiej było utworzenie w 2002 r. parafii prawosławnej w Zgorzelcu. Jej powstanie było możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu lokalnej społeczności greckiej (m.in. S. Takuridisa i N. Rusketosa)<sup>54</sup>.

---

<sup>50</sup> AWMP, sygn. RV-4C 579, Raporty ks. S. Bieguna do metropolity Makarego z 8 czerwca 1952 r. i 10 stycznia 1953 r.

<sup>51</sup> Ibidem, Pismo Urzędu do Spraw Wyznań do metropolity Makarego z 29 kwietnia 1953 r.

<sup>52</sup> 23 lipca 1955 r. Kancelaria Metropolitalna w Warszawie wydała zezwolenie na odprawianie przez ks. Tsaldikasa prawosławnych nabożeństw. Były one celebrowane do połowy lat 70., APDWSz, Pismo Kancelarii Metropolitarnej w Warszawie do Kancelarii Biskupiej we Wrocławiu z 23 lipca 1955 r.

<sup>53</sup> Ibidem, Parafia Jelenia Góra, Pismo ks. S. Bieguna do Biskupa Wrocławskiego i Szczecińskiego z lutego 1971 r.

<sup>54</sup> Cerkiew pw. św. Konstantina i Heleny została wyświęcona przez abpa Jeremiasza 26 maja 2002 r., D. Wysocka, *W stylu (nie tylko) greckim*, „Przegląd Prawosławny” 2002, nr 9, s. 10–11. Ponadto społeczność grecka uczestniczy w życiu religijnym parafii prawosławnych w Legnicy, Szczecinie i Wrocławiu.

Kwestia narodowościowa w Kościele prawosławnym na obszarze diecezji wrocławsko-szczecińskiej była aktualna w całym powojennym okresie. Nie determinowała jednak jego działalności, ani nie stanowiła w niej zasadniczego problemu. Społeczności te, ze względu na znikomy odsetek wiernych, nie stwarzały poważniejszych problemów w stosunkach narodowościowych Kościoła prawosławnego na ziemiach zachodnich. W przygotowanym w 1992 r. na Sobór Lokalny<sup>55</sup> opracowaniu postulowano zintensyfikowanie prac nad przekładem tekstów liturgicznych na języki narodowe. W opinii Komisji miało to zapobiec odchodzeniu z Kościoła osób nierozumiejących języka liturgicznego oraz stworzyć dogodne warunki tym, którzy zechcą korzystać z prawosławnych nabożeństw. Zalecano również pozostawienie wiernym swobody oraz możliwości wyboru języka kazań. Stwierdzano, że sztuczna unifikacja stwarza pozory jedności, może natomiast przeszkadzać w wypełnianiu podstawowej misji Cerkwi<sup>56</sup>. Do zwołania Soboru Lokalnego jednak nie doszło, a większość postulatów nie została zrealizowana.

---

<sup>55</sup> Sobór Lokalny miał być zwołany w 1992 r. Zgodnie z prawem kanonicznym jest on najwyższą władzą w Cerkwi. W jego skład mieli wejść zarówno hierarchowie, duchowni, jak i przedstawiciele laikatu. Pomimo zakrojonych na szeroką skalę przygotowań (przeprowadzenie wyborów delegatów, prace komisji problemowych, strona techniczno-organizacyjna, zabezpieczenie finansowe) Sobór nie został zwołany. Chociaż nie odbył się w przewidzianym terminie wywołał żywe reakcje wśród społeczności prawosławnej. Przygotowane przez poszczególne komisje materiały dotyczyły całokształtu funkcjonowania Cerkwi. Zawierały szereg postulatów, wskazywały wiele problemów do rozwiązania, przed którymi stoi Kościół prawosławny w Polsce.

<sup>56</sup> *Sposoby podnoszenia świadomości religijnej wiernych i ożywienia działalności duszpasterskiej – życie liturgiczne, katechizacja dzieci i młodzieży, praca środowiskowa, środki masowego komunikowania się*. Raport przygotowany przez komisję ks. Serafina Żeleźniakowicza z 1992 r. (w posiadaniu autora).

## **The Nationality Issue in the Orthodox Church in Wrocław–Szczecin Diocese**

**T**HE ORTHODOX CHURCH IN Poland is one of the few religious associations, which gathers the faithful of different nationalities. We can distinguish in this community Belarusians, Ukrainians, Lemkos, Russians, Poles, Greeks, Macedonians, Serbs, and even small number of the Germans and Romani people. Some contentious issues concerning the functioning of individual national minorities within the Church, and occurring in the interwar period, also found its continuation after 1945. It should be emphasized that the Church did not become a base for social or political life of a specific national minority. It was neither Belarusian nor Ukrainian, or Lemko. It was just Orthodox. The Church is of the primacy of faith in relation to national diversity and in case of the situation of the faithful does not differentiate them ethnically. According to the issue of nationality in the Orthodox Church in the Diocese of Wrocław-Szczecin it should be mentioned first of all that Ukrainian and Lemko context and to a lesser extent, the Russian, Belarusian and Polish.